

Mariusz Kuciński

Zasada odpowiedzialności fundamentem globalnej ekonomii

Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy 4,
307-316

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

I. RECENZJE, NOTY BIBLIOGRAFICZNE I Dyskusje

MARIUSZ KUCIŃSKI

ZASADA ODPOWIEDZIALNOŚCI FUNDAMENTEM GLOBALNEJ EKONOMII

1. WSTĘP

Rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe, poważne branie pod uwagę doświadczenia ufności w Bogu, duchowego braterstwa w Chrystusie, zawierzenia się Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu, miłości i przebaczenia, wyrzeczenia samego siebie, przyjęcia bliźniego, sprawiedliwości i pokoju¹. Do takich wniosków dochodzi ojciec św. Benedykt XVI w opublikowanej w lipcu zeszłego roku encyklice *Caritas in veritate*. Ukazała się ona niemal jednocześnie ze spotkaniem G8 we włoskiej Aquila, które dotyczyło kwestii kryzysu ekonomicznego. Sam autor przyznaje, że fragment z List św. Pawła do Efezjan, m.in. wers „Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4,15) stał się inspiracją dla powstania nowej encykliki. Podczas prezentacji dokumentu podkreślił, że „wokół zasady «miłości w prawdzie» obraca się cała nauka społeczna Kościoła”². Dokument ten nawiązuje do encyklik poprzednich papieży, szczególnie do „*Populorum progressio*” Pawła VI z 1967 r. – „kamienia milowego” społecznej nauki Kościoła.

Rozwój ludzkości powinien być zbudowany na zasadach sprawiedliwości i dobra wspólnego. Miłować kogoś to chcieć czyjegoś dobra i skutecznie działać dla tego celu. Papież podkreśla w dokumencie, człowiek może się w pełni rozwijać tylko we wspólnocie i miłuje skutecznie, gdy działa dla dobra wspólnego. Słowa papieża Kościół adaptuje swoją naukę społeczną do wyzwań globalizującego się świata w dobie kryzysu. Integralny rozwój człowieka traktuje jako wartość nadrzędną wszelkiego postępu.

¹ Benedykt XI, *Caritas in veritate* 79; [w:] <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x723/encyklika-caritas-in-veritate/>, w dalszej części będzie używany skrót CV.

² http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20100707_it.html

Globalizację postrzega jako szansę, zauważając przy tym liczne jej deformacje. Apeluje o odnowę ekonomii, wskazując jej grzech polegający na rzekomej autonomii od kryteriów moralnych. Postuluje zastąpienie wąsko rozumianej „logiki rynku” – logiką daru i globalnej solidarności.

2. MIŁOŚĆ W PRAWDZIE JAKO FUNDAMENT

Słowa kluczowymi nauczania Benedykta XVI, jak i jego najnowszej encykliki są: „miłość” i „prawda”. Programowym dokumentem obecnego pontyfikatu była encyklika o miłości: „Deus Caritas est”. Swą obecną refleksję społeczną papież rozpoczyna od przypomnienia, że miłość w prawdzie jest „zasadniczą siłą napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości”. Z naciskiem podkreśla, że miłość winna być przeżywana w prawdzie, w zgodzie z Bożym Objawieniem, zasadami i prawami zeń wynikającymi³. Wyjaśnia, że chrześcijaństwo miłości bez prawdy można łatwo zamienić na magazyn dobrych uczuć, pożytecznych w życiu społecznym, lecz marginalnych.

Natomiast prawda „pozwalać ludziom wyjść z kręgu subiektywnych opinii i odczuć, daje im możliwość postępowania przekraczającego uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz spotkania się w ocenie wartości i istoty rzeczy”. Dlatego też „obrona prawdy, proponowanie jej z pokorą i przekonaniem oraz świadczenie o niej w życiu stanowią wymagające i nie do zastąpienia formy miłości”.

Naukę społeczną Kościoła Benedykt XVI definiuje jako „Caritas in veritate in re sociali”⁴ – głoszenie prawdy miłości Chrystusa w społeczeństwie. Wyjaśnia, że podstawowym celem tego nauczania jest propagowanie integralnej wizji człowieka. Zatem w rozwoju ekonomicznym czy politycznym, zarówno na płaszczyźnie krajowej jak w realiach procesów globalizacyjnych świata, nie można gubić podstawowego celu jakim jest dobro człowieka i dobro ludzkiej społeczności, definiowane jako dobro wspólne, niezależne od wszelkich partykularizmów. A skoro pełnia życia człowieka związana jest z odpowiedzialnością na Boże powołanie, to motorem rozwoju ludzkości winien być – jak stwierdza: humanizm transcendentálny. „Kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, nasza zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i dobra zaczyna słabnąć” – dodaje. Ostrzega, że jeśli ten wymiar zostanie pominięty, to „działalność społeczna zostanie uzależniona od prywatnych interesów i logiki władzy, prowadząc do dzielenia społeczeństwa, a tym bardziej społeczeństwa zmierzającego do globalizacji”. Benedykt XVI zaznacza, że Kościół choć jest „jak najdalszy od mieszania się do rządów państw”, ma jednak misję prawdy do spełnienia, w każdym czasie i okolicznościach⁵.

³ CV 1.

⁴ CV 5.

⁵ CV 7.

3. KLUCZ ANTROPOLOGICZNY⁶

Swą nową encyklikę Benedykt XVI traktuje jako kontynuację dotychczasowej społecznej refleksji Kościoła, w nawiązaniu przede wszystkim do historycznej encykliki Pawła VI „*Populorum progressio*” (1967), która po raz pierwszy stanowiła wykład nauczania społecznego Kościoła w wymiarze światowym. Podejmowała refleksję nad warunkami, jakie winien spełniać autentyczny postęp ludzkości, w opozycji m. in. do materialistycznej i redukcjonistycznej koncepcji postępu⁷.

Benedykt XVI stwierdza, że o ile Paweł VI wskazał na światowy horyzont tzw. kwestii społecznej, wobec której musi opowiedzieć się i Kościół, to dziś „kwestia społeczna” stała się „radykałnie kwestią antropologiczną”, wyrażającą absolutny priorytet człowieka przed techniką, rynkiem czy ekonomią. Papież przypomina zatem, że bez perspektywy życia wiecznego, postęp ludzki na tym świecie pozbawiony jest oddechu. Dodaje, że postęp – zamknięty jedynie w ramach historii, techniki, ekonomii rynkowej czy nauk społecznych – wystawiony jest na ryzyko, że sprowadzony zostanie do hasła by „więcej mieć”. W takiej sytuacji ludzkość tracić będzie odwagę, by być gotową na przyjęcie wyższych dóbr, na wielkie i bezinteresowne inicjatywy wypływające z miłości powszechnej⁸.

4. GLOBALIZACJA

Globalizację – mimo jej niebezpiecznych aspektów – Benedykt XVI postrzega jako szansę, w zależności od tego jak zostanie wykorzystana. „Globalizacja, a priori, nie jest ani dobra, ani zła. Nie powinniśmy być jej ofiarami, lecz protagonistami, postępując rozumnie, prowadzeni przez miłość i prawdę”. Jest przekonany, że „procesy globalizacji, odpowiednio rozumiane i zarządzane, dają możliwość redystrybucji bogactw w wymiarze planetarnym, co nigdy wcześniej nie miało miejsca; jeśli natomiast będą źle zarządzane, mogą przyczynić się do wzrostu ubóstwa i nierówności, a także dotknąć kryzysem cały świat.” Dodaje, że jedynie oparcie globalizacji na autentycznej antropologii może zaowocować „solidarną humanizacją” współczesnego świata. Globalizacja, realizowana pod tymi warunkami „pozwoli przeżywać i nadać kierunek ludzkości w duchu relacyjności, komunii i wzajemnego dzielenia się.”

Benedykt XVI apeluje, aby obecny globalny kryzys ekonomiczny potraktować jako wyzwanie do przemyślenia dalszego kierunku rozwoju ludzkości. Kryzys zobowiązuje nas do ponownego przemyślenia naszej drogi,

⁶ F. G. Brambilla, *Lo sviluppo integrale dei popoli come questione antropologia*, [w:] Carita globale, LEV, Watykan 2010, s. 39–52.

⁷ CV 10–12, 16.

⁸ V. Zamagni, *Carta Caritas*, [w:] *Dizionario di economia civile*, Città Nuova, Roma 2009, CV 19.

do przyjęcia nowych reguł i znalezienia nowych form zaangażowania, do korzystania z pozytywnych doświadczeń i odrzucenia negatywnych. W ten sposób kryzys staje się okazją do rozeznania i czynienia nowych projektów. W tej perspektywie, raczej pełnej ufności niż rezygnacji, należy stawić czoło obecnym trudnościom⁹.

5. WZROST ZNIEKSZTAŁCONY

Przechodząc do najbardziej palących wyzwań stojących przed ludzkością na początku XXI wieku, Benedykt XVI stwierdza, że choć rozwój był i nadal jest pozytywnym czynnikiem, to cechują go zniekształcenia i dramatyczne problemy, jeszcze bardziej widoczne w obecnej sytuacji kryzysu. Sytuacja ta powołuje do nowej odpowiedzialności za kierunek rozwoju. Podstawowym problemem jest wzrost naznaczony deformacjami i brakiem równowagi.¹⁰ Przyznaje, że linia podziału między krajami bogatymi i ubogimi nie jest tak wyraźna, jak przed 40. laty w czasach „Populorum progressio”. Mimo, że powiększa się bogactwo światowe pojmowane globalnie, to wzrastają także nierówności. Policentryczny rozwój świata sprawia, że nawet w bogatych krajach ubożeją nowe kategorie społeczne i rodzą się nowe formy ubóstwa. Natomiast w tradycyjnie ubogich częściach świata niektóre grupy cieszą się rozrzutnym i konsumpcyjnym nadrozwojem, w sposób nie do przyjęcia kontrastującym z sytuacjami nieludzkiej nędzy. Nadal więc trwa skandal niewiarygodnych nierówności¹¹. Skandal ten – zauważa Papież – wyraża się i w tym, że – w krajach rozwiniętych i bogatych obserwujemy domaganie się rzekomych praw, nawet takich, które mają cechy wykroczenia i domaganie się ich uznania przez struktury publiczne, natomiast w innych częściach świata widzimy gwałcenie elementarnych praw człowieka i jego godności.

Prawdziwym skandalem epoki globalizacji – zdaniem Papieża – jest utrzymujące się wciąż zjawisko głodu bądź braku dostępu do wody w najuboższych krajach. Papież wskazuje, że przyczyną głodu dziś nie jest bynajmniej brak żywności lecz błędy natury społecznej i instytucjonalnej, także w sferze instytucji międzynarodowych. Wskazując różne możliwości rozwiązania tych problemów przypomina, że podstawowym prawem winno być powszechne prawo wszystkich istot ludzkich do pożywienia i wody, które nie dopuszcza różnic czy dyskryminacji¹².

Papież konkluduje, że jedynie solidarna droga do rozwoju krajów ubogich, może stanowić projekt rozwiązania obecnego kryzysu globalnego. Wyjaśnia, że taka droga winna być traktowana również jako interes krajów rozwiniętych.

⁹ M. Toso, *Una nova etica per la globalizzazione e i mercati*, [w:] Carità globale.... s. 21–36, CV 27.

¹⁰ M. Toso, s. 29–29.

¹¹ CV 28, 29.

¹² D. North, *Capire il processo di cambiamento economico*, Il Mulino, Bologna 2006.

6. EKONOMIA I ETYKA

Benedykt XVI zauważa, że do dziedzin, w których ujawniają się zgubne skutki grzechu, doszła dziedzina ekonomii. Istota grzechu w tym przypadku polega na przekonaniu o konieczności autonomii ekonomii, która nie powinna akceptować wpływów o charakterze moralnym. Zdaniem Papieża, w dłuższej perspektywie doprowadziło to do powstania systemów ekonomicznych, społecznych i politycznych, które podeptały wolność osoby i grup społecznych, i które właśnie z tego powodu nie były w stanie zapewnić obiecywanej sprawiedliwości.

Stanowisko Papieża jest jasne: Ekonomia potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie. Trzeba zabiegać – kontynuuje – aby nie tylko powstawały sektory lub działy «etyczne» ekonomii lub finansów, lecz aby cała gospodarka i finanse były etyczne. Sfera ekonomiczna nie jest ani etycznie neutralna, ani ze swej natury niehumanitarna i antyspołeczna. Należy ona do działalności człowieka i właśnie dlatego, że jest ludzka, powinna być etycznie strukturyzowana i instytucjonalizowana¹³. Wyjaśnia, że zysk nie może być postrzegany jako ostateczny cel działalności ekonomicznej. Jego ostatecznym celem winno być dobro wspólne. Inaczej rodzić on będzie ryzyko zniszczenia bogactwa i tworzenia ubóstwa. Postuluje zatem rozwój takich przedsiębiorstw, które nie wykluczając zysku, uważają go za narzędzie do realizacji celów humanistycznych i społecznych. Jako przykład podaje grupy przedsiębiorstw stawiających sobie cele pożytku społecznego; wielobarwny świat podmiotów tzw. ekonomii obywatelskiej i komunii¹⁴.

7. FAŁSZYWA LOGIKA RYNKU¹⁵

Benedykt XVI krytykuje skrajnie liberalne rozumienie rynku: Rynek bowiem, kierujący się jedynie zasadą równowartości zamienianych dóbr, nie potrafi doprowadzić do jedności społecznej, której zresztą potrzebuje, aby dobrze funkcjonować. Bez wewnętrznych form solidarności i wzajemnego zaufania, rynek nie może wypełnić swojej ekonomicznej funkcji. Fałszywa logika rynku wzmacnia egoistyczne postawy, prowadzące do poważnych wynaturzeń: Korupcja i bezprawie są niestety obecne zarówno w zachowaniach podmiotów ekonomicznych i politycznych krajów bogatych, starych i nowych, jak i w krajach ubogich.

Przypomina, że działalność ekonomiczna nie jest zdolna rozwiązać problemów społecznych przez zwykłe rozszerzenie logiki rynkowej. Widzi potrzebę mechanizmów kontrolnych ze strony czynników politycznych. Wyjaśnia, że zadaniem

¹³ M. Toso, s. 28 n.

¹⁴ E. dal Covolo, M. Toso, *Attratti dall'amore. Riflessioni sull'enciclica "Deus caritas est" di Benedetto XVI*, LAS, Roma 2006.

¹⁵ A. Sen, *La disuguaglianza. Un'riassunto critico*, Il Mulino, Bologna 1994, s. 42–47.

wspólnoty politycznej winna być troska o bardziej sprawiedliwy podział dóbr. W miejsce – jak zaznacza – wąsko rozumianej „sprawiedliwości wymiennej”, postuluje potrzebę „sprawiedliwości rozdzielczej” oraz sprawnie działających systemów sprawiedliwości społecznej¹⁶.

8. PAŃSTWO WCIĄŻ POTRZEBNE¹⁷

Innym niebezpieczeństwem w dobie globalizacji, które zauważa Benedykt XVI, jest zmniejszające się znaczenie i suwerenność poszczególnych państw. W naszej epoce państwo znajduje się w takiej sytuacji, że musi stawić czoło ograniczeniom, jakie jego suwerenności narzuca nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy, charakteryzujący się również wzrastającą mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji. Benedykt XVI ostrzega więc, aby nie ogłaszać nazbyt wczesnie końca roli państwa¹⁸. Dodaje, że w odniesieniu do rozwiązywania obecnego kryzysu, rola państwa wydaje się wzrastać, odzyskując wiele ze swych kompetencji. Przypomina, że zasadom gospodarki rynkowej nie może towarzyszyć wyłącznie chęć zysku, lecz „logika daru”. Tłumaczy, że zasada bezinteresowności oraz logika daru jako wyraz braterstwa mogą i powinny znaleźć miejsce w obrębie normalnej działalności ekonomicznej, z korzyścią dla samej ekonomii.

9. GLOBALNE ROZMYCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Benedykt XVI przypomina głoszoną przez katolicką naukę społeczną wizję przedsiębiorstwa nie tylko jako źródła zysku, ale i szerszego organizmu społecznego. Zauważa, że w epoce gwałtownego rozwoju kapitału ponadnarodowego sprawa ta jest znów wyzwaniem. Podstawowy problem kapitału ponadnarodowego polega na tym, że ma on często charakter anonimowy i prowadzi do rozmycia odpowiedzialności.

Procesy te pociągają za sobą także redukcję sfery bezpieczeństwa socjalnego w zamian za poszukiwanie większych korzyści konkurencyjnych na rynku globalnym, stwarzając wielkie niebezpieczeństwo dla praw pracowników, dla fundamentalnych praw człowieka oraz dla solidarności realizowanej w formach tradycyjnych państwa socjalnego¹⁹. W związku z tym Papież postuluje wzmocnienie roli związków zawodowych, także by bronić praw pracowniczych na płaszczyźnie ponadnarodowej. Globalny kontekst, w którym odbywa się praca,

¹⁶ CV 27, 28, 29.

¹⁷ CV 29, 30, 41.

¹⁸ M. Toso, G. Quinzi, U. Montisci, *Alla ricerca del bene comune*, LAS, Roma 2008, s. 68–118, CV 41.

¹⁹ CV 41, 42.

domaga się również, aby krajowe związki zawodowe, przeważnie zamknięte w obronie interesów swoich członków, skierowały również spojrzenie na tych, którzy do nich nie należą, a w szczególności na pracowników w krajach znajdujących się na drodze rozwoju, gdzie prawa socjalne są często naruszane.

10. MERKANTYLIZACJA KULTURY²⁰

Kolejnym problemem jest wzrastająca merkantylizacja wymiany kulturalnej. Jej skutkiem jest przyjmowany często bezkrytycznie eklektyzm kulturowy. Eklektyzm ten i relatywistycznie pojmowane „zrównanie kulturowe” powodują degradację kultury i w konsekwencji sprowadzają człowieka jedynie do faktu kulturowego, co prowadzi do niebezpieczeństwa nowego rodzaju zniewolenia oraz manipulacji. Ostrzega więc przed takim udzielaniem pomocy, z którą związane byłoby narzucanie krajom ubogim określonego modelu kulturowego. Jako jeden z przykładów wymienia zjawisko turystyki międzynarodowej, która może stanowić istotny czynnik rozwoju ekonomicznego i wzrostu kulturowego, ale może przemienić się w okazję do wyzysku i degradacji moralnej. Krytykuje przy tym działalność niektórych organizacji międzynarodowych, które posiadając olbrzymi aparat biurokratyczny, faktycznie same konsumują lwią część środków przeznaczonych na pomoc. Domaga się ich szybkiej reformy.

11. POMOCNICZOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ O CHARAKTERZE GLOBALNYM²¹

Zgodnie z kanonem katolickiej nauki społecznej dużą rolę Benedykt XVI przypisuje zasadzie pomocniczości. Apeluje o respekt dla tej zasady na poziomie globalnym. Stosowanie zasady pomocniczości staje się tym pilniejsze, aby nie stworzyć niebezpiecznej władzy uniwersalnej typu monokratycznego. Globalizacja z pewnością potrzebuje władzy, ponieważ stawia problem osiągnięcia globalnego dobra wspólnego. Jednakże taka władza powinna być zorganizowana w duchu pomocniczości i poliarchicznym, aby nie naruszała wolności, jak i aby okazała się konkretnie skuteczna²².

Zasada pomocniczości powinna być ściśle związana z zasadą solidarności²³. Wyjaśnia, że pomocniczość bez solidarności kończy się partykularyzmem społecznym, (...) a solidarność bez pomocniczości staje się asystencjalizmem upokarzającym potrzebującego człowieka²⁴.

Przypomina o konieczności respektu dla tych zasad w kontekście międzynarodowej pomocy, gdyż pomoc ta, niezależnie od intencji ofiarodawców, może utrzy-

²⁰ CV 48, 49.

²¹ CV 58.

²² L. Compiglio, *Verso un'economia globale responsabile*, [w:] *Carita globale...*, s. 80–81.

²³ CV 59.

²⁴ F. G. Brambilla, ... s. 47–50.

mywać jakiś naród w stanie zależności, a nawet sprzyjać dominacji i wyzyskowi we wspomaganym kraju. Do krajów bogatych kieruje apel, aby zezwolić i sprzyjać stopniowemu wchodzeniu produktów krajów ubogich na rynki międzynarodowe, umożliwiając im w ten sposób pełne uczestnictwo w międzynarodowym życiu gospodarczym. Papież wykazuje, że solidarna pomoc krajom ubogim może być nie tyle obciążeniem dla krajów rozwiniętych, co istotnym czynnikiem wytwarzania bogactw dla wszystkich, umożliwiającym wyjście z obecnego kryzysu. Apeluje więc, aby państwa bardziej rozwinięte przeznaczyły większe kwoty ze swojego PKB na pomoc dla rozwoju.

12. SZACUNEK DLA ŻYCIA WARUNKIEM ROZWOJU²⁵

Papież poddaje zdecydowanej krytyce antynatalistyczne programy narzucone krajom ubogim. Stwierdza, że błędem jest uważanie wzrostu ludności za pierwszą przyczynę niedorozwoju. Przypomina, że prokreacji nie można sprowadzić do zwykłego faktu hedonistycznego czy zabawy, podobnie jak nie można sprowadzić wychowania seksualnego do instrukcji technicznej, troszcząc się jedynie o obronę zainteresowanych przed ewentualnym zarażeniem się czy przed «ryzykiem» prokreacyjnym. Ostrzega przed zgubnymi skutkami małej liczby urodzin, jaką obserwujemy w krajach wysoce rozwiniętych. „Zmniejszenie się liczby urodzin, niekiedy poniżej tak zwanego «wskaźnika wymiany», powoduje kryzys systemów opieki społecznej, zwiększa jej koszty, pomniejsza nagromadzone oszczędności i w rezultacie środki finansowe potrzebne do inwestycji. Redukuje liczbę kwalifikowanych pracowników, zacieśnia zasoby «mózgów», do których można sięgać dla potrzeb narodu. Ponadto małe, a czasem bardzo małe rodziny są narażone na ryzyko zubożenia więzów społecznych i niemożności zagwarantowania skutecznych form solidarności. Uważa, że koniecznością społeczną, a nawet ekonomiczną jest ponowne proponowanie nowym pokoleniom piękna rodziny i małżeństwa. W tej perspektywie zadaniem państw jest prowadzenie polityki, która promuje centralny charakter i integralność rodziny, opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety, będącej pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa, troszcząc się także o jej problemy ekonomiczne i fiskalne, z poszanowaniem jej natury relacyjnej²⁶.

13. TROSKA O ŚRODOWISKO I ENERGIĘ²⁷

Papież podkreśla, że prawidłowy rozwój wymaga również troski o poszanowanie środowiska naturalnego. Bóg dał je wszystkim, a korzystanie z niego stanowi

²⁵ CV 44.

²⁶ CV 44, 45.

²⁷ CV 49.

dla nas odpowiedzialność wobec ubogich, przyszłych pokoleń i całej ludzkości. Zarazem ostrzega przed uważaniem natury za ważniejszej od samej osoby ludzkiej. Troska o ochronę środowiska, to zarazem wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody. Wyjaśnia, że potrzebna jest skuteczna zmiana mentalności, która nas skłoni do przyjęcia nowych stylów życia, «w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji». Wskazuje przy tym na problem niewłaściwego wykorzystania zasobów energetycznych planety, zauważając, że rabunkowe wydobywanie nieodnawialnych źródeł energii ze strony niektórych państw, grup władzy i przedsiębiorstw stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju krajów ubogich. Przyznaje, że zagarnianie zasobów naturalnych, które w wielu przypadkach znajdują się właśnie w krajach ubogich, rodzi wyzysk i częste konflikty między narodami i w ich obrębie. Konflikty te rozgrywają się często na terytorium tych krajów, powodując poważne straty w postaci śmierci, zniszczeń i dalszej degradacji.

W konsekwencji Benedykt XVI proponuje planetarną dystrybucję zasobów energetycznych. Do krajów technologicznie rozwiniętych apeluje o zmniejszenie swego zapotrzebowania energetycznego. Z troską o środowisko wiąże bezpośrednio troskę o życie człowieka na każdym etapie jego rozwoju. Zaznacza, że troska o środowisko bez należytej troski o życie człowieka odślania poważną sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu.

14. NAUKA OTWARTA NA TRANSCENDENCJĘ²⁸

Innym niebezpieczeństwem jest pojmowanie nauki tylko jako sumy wycinkowej wiedzy technicznej. Papież mówi zatem o potrzebie otwarcia nauki na wymiar transcendentny, co – jak podkreśla – jest podstawą autentycznego humanizmu. Zbyttna wycinkowość wiedzy, zamykanie się nauk humanistycznych na metafizykę, opór w dialogu nauk z teologią, szkodzą nie tylko rozwojowi wiedzy, ale także rozwojowi narodów²⁹.

Benedykt XVI wykazuje, że pierwszym i kluczowym polem walki kulturowej między absolutyzmem techniki a odpowiedzialnością moralną człowieka jest dzisiaj bioetyka, na terenie której rozgrywa się kwestia integralnego rozwoju ludzkiego. Wyjaśnia, że chodzi tu o bardzo delikatną i decydującą sferę, w której dochodzi do głosu z dramatyczną mocą sprawa fundamentalna: czy człowiek jest wytworem samego siebie, czy też zależy on od Boga.

²⁸ CV 69–72.

²⁹ F. Viola, *Non c'è carita senza giustizia, non c'è giustizia senza carita*, [w:] *Carita globale...*, s. 64–65.

Dodaje, że odkrycia naukowe na tym polu oraz możliwości interwencji technicznej wydają się tak bardzo zaawansowane, że skłaniają do wyboru między dwiema kategoriami racjonalności: rozumu otwartego na transcendencję, albo racjonalności rozumu zamkniętego w immanencji. Ostrzega, że w tej dziedzinie kompromis jest rzeczą trudną, gdyż stajemy wobec decydującego albo – albo³⁰.

15. RELIGIA W SŁUŻBIE JEDNOŚCI RODZINY LUDZKIEJ³¹

Mówiąc o potrzebie solidarności w skali globu, Benedykt XVI przypomina o niezastąpionej roli religii w budowaniu jedności rodziny ludzkiej. Wymaga to zagwarantowania jej należytego miejsca w życiu publicznym. „Religia chrześcijańska oraz inne religie – konstatuje – mogą wnieść swój wkład w rozwój, pod warunkiem, że Bóg znajdzie miejsce również w sferze publicznej, ze szczególnym odniesieniem do wymiaru kulturowego, społecznego, ekonomicznego, a zwłaszcza politycznego”. A zatem wykluczenie religii ze sfery publicznej, podobnie jak fundamentalizm religijny z drugiej strony, przeszkadzają w spotkaniu osób oraz w ich współpracy dla rozwoju ludzkości. Wtedy życie publiczne zostaje zubożone z motywacji, a polityka przyjmuje postać ucisku i agresji. Humanizm wykluczający Boga jest humanizmem nieludzkim – podkreśla Papież³².

Z krytyką Papieża spotyka się zarówno laicyzm dążący do eliminacji religii ze sfery publicznej, jak i fundamentalizm, który zatracza możliwość owocnego dialogu i pozytywnej współpracy między rozumem a wiarą religijną. Ojciec Święty ostrzega też przed synkretyzmem, który stawia na równi wszystkie religie, relatywizując ich przekaz.

W końcowym fragmencie encykliki Benedykt XVI konstatuje, że rozwój potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawie modlitwy. Dodaje, że rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe, poważne branie pod uwagę doświadczenia ufności w Bogu, duchowego braterstwa w Chrystusie, zawierzenia się Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu, miłości i przebaczenia, wyrzeczenia samego siebie, przyjęcia bliźniego, sprawiedliwości i pokoju³³.

*ks. dr Mariusz Kuciński
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy
ul. Piotrowskiego 12-14
85-098 Bydgoszcz
e-mail: m.kucinski@kpsw.edu.pl*

³⁰ CV 76, 77.

³¹ F. Viola, s. 75, 76, CV 78.

³² CV 78.

³³ Tamże.